

Sygn. akt I ACa 195/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Wiceprezes SA Jacek Gołaczyński (spr.)

Sędziowie: SSA Wojciech Wójcik

SSO del. Katarzyna Zawiślak

Protokolant: Małgorzata Kurek

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2017 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **M. K. i A. K.**

przeciwko (...) **Sp.j. we W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 15 listopada 2016 r. sygn. akt X GC 625/14

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powodów 366.000 (trzysta sześćdziesiąt sześć tysięcy) zł z odsetkami w wysokości czterokrotności wysokości stopy procentowej kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego od dnia 1 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty; zasądza od pozwanego na rzecz powodów 25.516 zł tytułem kosztów procesu;**
- 2. zasądza od pozwanego na rzecz powodów 26.600 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy we Wrocławiu, wyrokiem z dnia 15 listopada 2016 r. w sprawie z powództwa M. K., A. K. przeciwko (...) j. we W. o zapłatę oddalił powództwo i zasądził od powodów solidarnie na rzecz strony pozwanej kwotę 7.200,00 zł kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny:

W dniu 5 listopada 2007 r. powodowie M. K. i A. K. zawarli ze stroną pozwaną (...) Spółka Jawna we W. umowę, której przedmiotem było wykonanie prac projektowych i czynności nadzoru autorskiego. Powodowie jako jednostka projektowa mieli wykonać na rzecz strony pozwanej jako Zamawiającego projekt osiedla domów jednorodzinnych, szeregowych, dwulokalowych zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (...), uchwała nr (...), na terenie działek nr (...) we (...) wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę /§ 1 umowy/. W zakres umowy nie wchodziły opracowania sieciowe i

projektu drogowego, które zamawiający zlecił innym jednostkom za odrębnym wynagrodzeniem. Szczegółowy zakres opracowania zawierał harmonogram prac stanowiący załącznik nr 1 do umowy. Zgodnie z tym harmonogramem opracowanie projektu wykonawczego wielobranżowego – komplet dokumentacji miała nastąpić w terminie 60 dni od uzyskania ostatecznego pozwolenia na budowę.

Za wykonanie przedmiotu umowy strony ustaliły wynagrodzenie umowne ryczałtowe w wysokości 300.000 zł netto plus podatek VAT w wysokości 22%. Zgodnie z § 5 pkt. 2 należność za wykonany przedmiot umowy strona pozwana jako Zamawiający miała uregulować przelewem po uzyskaniu prawomocnego pozwolenia na budowę i przekazania dokumentacji. Wynagrodzenie płatne było w następujących terminach i ratach.:

- a) 70.000 zł – 14 dni po sprzedaży minimum 2 mieszkań o powierzchni ogółem nie mniejszej niż 140 m²;
- b) 140.000,00 zł – po 35 dniach od daty określonej w § 5 pkt. 2 lit. a i sprzedaży kolejnych 2 mieszkań o powierzchni ogółem nie mniejszej niż 140 m²;
- c) 90.000,00 zł – po 56 dniach od daty określonej w § 5 pkt. 2 lit. a i sprzedaży kolejnych 2 mieszkań o powierzchni ogółem nie mniejszej niż 200 m².

Strona pozwana zobowiązała się do rozpoczęcia sprzedaży mieszkań najpóźniej do 30 dni od daty uzyskania pozwolenia na budowę. Zgodnie z § 6 pkt. 4 za opóźnienie w zapłacie wynagrodzenia umownego jednostka projektowani stosować miała odsetki umowne – 0,5% za każdy dzień opóźnienia wg ustaleń w § 5 pkt 2.

Projekt umowy został przygotowany przez powoda, on także zaproponował stronie pozwanej brzmienie postanowienia w przedmiocie ustalenia terminów zapłaty wynagrodzenia za prace projektowe, posiłkując się wzorem zaczerpniętym z innej umowy zawartej przez powodów z jednym z deweloperów. Dla strony pozwanej odroczenie terminu zapłaty wynagrodzenia wraz z rozłożeniem go na raty było korzystne, ponieważ nie posiadała wystarczającej ilości środków finansowych na sfinansowanie projektu zaraz po uzyskaniu pozwolenia na budowę ewentualnie bezpośrednio po jego odbiorze.

Powód miał wykonać projekt budynku wraz z instalacjami a wszystkie sieci i przyłącza były wyłączone z zakresu przedmiotu w/w umowy.

W dniu 25.10.2007 r. powodowie złożyli w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatu (...) wniosek o pozwolenie na budowę, wraz z załącznikiem w postaci projektu budowlanego. W dniu 18 grudnia 2007 r. Starosta Powiatu (...) wydał decyzję nr (...), w której zatwierdził projekt budowlany i udzielił pozwolenia na budowę osiedla 55 domów jednorodzinnych dwulokalowych oraz 4 garaży podziemnych na działkach (...) i 920/14 w Ś.. Pozwolenie na budowę uprawomocniło się na początku stycznia 2008 r.

Prace nad projektem wykonawczym dla strony pozwanej w pracowni powodów rozpoczęły się po około miesiącu od uprawomocnienia się pozwolenia na budowę.

W toku prac projektowych strony wielokrotnie spotykały się w celu omówienia kwestii związanych z realizacją projektu wykonawczego. Na spotkaniach poruszano kwestie konstrukcyjne, instalacyjne, architektoniczne. W toku prac nad projektem wykonawczym inwestor ma możliwość zgłaszania różnych zmian, które są jeszcze możliwe do uwzględnienia (nieistotne), doprecyzowania szczegółów itd. Na tym etapie wiele decyzji należy do inwestora jak np. rodzaj stosowanych materiałów, które następnie determinują koszty inwestycji. Strona pozwana miała problemy z podjęciem decyzji, wahała się, chciała wszystko zrobić jak najtaniej, oczekiwała, że powodowie jako projektanci będą jej podpowiadać tańsze rozwiązania.

Strona pozwana jeszcze we wrześniu wnioskowała o zmiany w dokumentacji projektowej, w związku ze zmianami uprzednio przyjętych przez strony koncepcji np. prosiła o zmianę ustalonego wcześniej stropu na kanałowy sprężony

oraz ścian na prefabrykowane z keramzytobetonu. W toku prac projektant konstrukcji G. A. (1) przesyłał stronie pozwanej drogą elektroniczną pliki do wyceny przez wykonawców. Wycenę robocizny i materiałów można zrobić w oparciu o projekt budowlany, jest ona dokładniejsza jeżeli jest wykonywana w oparciu o projekt wykonawczy bo w nim są wskazane dokładne ilości np. betonu, stali itd. Na etapie tworzenia projektu wykonawczego decyzja o wyborze ogrzewania i jej zmiana ma wpływ na termin jego wykonania, ponieważ może ona wywierać wpływ na konstrukcję np. jeśli ma być nieprzewidziana wcześniej kotłownia, kominy, również na prace instalacyjne itp.

Projekt branżowy w zakresie instalacji sanitarnych wykonywał M. F.. Projekt ten wygląda inaczej gdy w budynku ma być gaz a zupełnie inaczej jeżeli ciepło ma być sieciowe dostarczane z ciepłowni. Ma to wpływ na projektowanie instalacji w poszczególnych budynkach. Rodzaj medium grzewczego wpływa także na inne branże architektoniczną, konstrukcyjną bo np. jeżeli jest gaz to architekt musi przewidzieć kominy spalinowe, jeżeli ciepło jest sieciowe tych kominów nie ma.

Strona pozwana wahała się z podjęciem decyzji w kwestii medium grzewczego. W projekcie budowlanym zostało przewidziane ogrzewanie gazowe.

W toku prac nad projektem wykonawczym strona pozwana podjęła rozmowy z Kogeneracją, która na terenie należącym do strony pozwanej miałyby wybudować kotłownię. Rozmowy nie doprowadziły jednak do wiążących ustaleń, jeszcze w październiku 2008r. strona pozwana nie przekazała ostatecznie swojej decyzji jakie medium grzewcze wybiera, w wyniku czego powód chcąc skończyć przedmiot umowy wykonał w tym zakresie projekt wykonawczy zgodnie z medium przyjętym w projekcie budowlanym a projektant sieci M. F. zakończył prace, przyjmując najbardziej prawdopodobne parametry wartości ciepła pochodzące z węzłów cieplnych, które znajdowały się na granicy własności pomiędzy dostawcą a odbiorcą ciepła. Strona pozwana uważała, że to projektant powinien jej powiedzieć, aby nie decydowała się na ciepło z Kogeneracji.

M. F. w marcu 2008r. zwracał się pisemnie do powoda sygnalizując brak projektów branżowych sieci zewnętrznej wody, kanalizacji sanitarnej, kanalizacji deszczowej wraz z przyłączami, bo jako projektant sieci wewnętrznych musiał się do tego projektu dołączyć tj. musiał znać rzędne wysokościowe pozycji studzien, pozycje sieci i ich głębokość, ponieważ projekt wykonawczy jest bardzo szczegółowy. Projektant sieci sanitarnej musiał znać te rzędne, aby wiedzieć czy jest wstanie wyjść trafostacyjnie czy musi zaproponować układ pompowy. W końcu otrzymał on projekt sporządzony przez K. W.. K. W. wykonany przez siebie projekt sieci zewnętrznych przekazał bezpośrednio stronie pozwanej. Kiedy prace projektowe w zakresie dróg rozpoczął J. R. na terenie inwestycji były już wykonane fundamenty i wejścia do budynków.

Projekt koncepcyjny, potem budowlany a na koniec projekt wykonawczy (ostatni za wyjątkiem jednego segmentu (...)) inwestycji dla strony pozwanej wykonywał nadzorowany przez powodów, projektant A. I..

W zakresie projektu wykonawczego najpierw wykonał on jeden z pięciu etapów w lipcu - sierpniu 2008r. a następnie na początku września 2008r. pozostałe cztery, z których ostatecznie zdążył wykonać trzy z uwagi na odejście z pracowni powoda z końcem sierpnia 2008r. A. I. etapy te wykonywał już wieczorami w domu i przysyłał powodowi do dalszej obróbki drogą mailową. W pierwszych tygodniach września A. I. zgłaszał kierownikowi pracowni, że nie jest w stanie wykonać ostatniego etapu. W połowie września dzwonił do niego powód z pretensjami, że nie skończył ostatniego etapu. W czasie wykonywania prac przez A. I. projekty branżowe były już gotowe. We wcześniejszych miesiącach roku 2008 A. I. wykonywał inne projekty.

Przekazanie stronie pozwanej przez powoda dokumentacji projektowej odbywało się etapami w miarę postępu prac. Przekazanie dokumentacji strony potwierdzały protokołami zdawczo – odbiorczymi. Ostatnia część projektu w postaci projektu wykonawczego w zakresie architektury, instalacji sanitarnych – projekt budowlano – wykonawczy przyłączy i instalacji, instalacji elektrycznych oraz konstrukcji został przekazany stronie pozwanej w dniu 30.10.2008r.

Pismem z dnia 7.5.2010r. strona pozwana poinformowała powoda, że przystępuje do rozpoczęcia prac budowlanych osiedla 55 domów jednorodzinnych dwulokalowych i 4 garaży w Ś. zgodnie z decyzją z dnia 18.12.2007r.

W dniu 1.10.2010r. powód za wykonane prace wystawił na rzecz strony pozwanej fakturę VAT nr (...) na kwotę 366.000,00 zł brutto. W dniu 10.11.2010r. za pośrednictwem pełnomocnika powód wezwał stronę pozwaną do jej zapłaty. Pismem z dnia 22.11.2010r. strona pozwana zwróciła w/w fakturę bez księgowania z uwagi na jej przedwczesność.

W odpowiedzi strona pozwana zwróciła fakturę VAT wskazując, że nie nastąpił jeszcze termin wymagalności wynagrodzenia powoda z uwagi na brak spełnienia warunku z § 5 umowy. Pismem z dnia 25.1.2013r. strona pozwana wskazała, że jednostka projektowa ma obowiązek prawidłowo wystawić fakturę VAT celem umożliwienia zaksięgowania jej w księgach podatkowych zamawiającego, co do tej pory nie nastąpiło. Pismem z dnia 28.2.2013r. strona pozwana znów wskazała na bezpodstawność faktury, z uwagi na brak wymagalności wynagrodzenia w październiku 2010r. Wskazała, że zaksięgowaniu może podlegać jedynie faktura VAT z prawidłowo określonym terminem płatności, a takiej do chwili obecnej brak.

W grudniu 2010r. i styczniu 2011r. strona pozwana domagała się od powodów dokonania zmian tzw. lokatorskich wraz z ich wyceną, na co powód nie wyraził zgody.

W dniu 11 lutego 2011r. odbyło się posiedzenie Sądu w Sądzie Rejonowym (...)w sprawie XV GCo 223/10 z wniosku powoda z dnia 5.10.2010r. przy udziale strony pozwanej o zawezwanie do próby ugodowej, na którym nie doszło do zawarcia ugody sądowej. Przedmiotem wniosku było zawezwanie strony pozwanej do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwoty 366.000,00 zł wraz z odsetkami umownymi liczonymi od dnia 1.12.2008r. do dnia zapłaty objęte fakturą VAT nr (...).10.2010r. z dnia 1.10.2010r.

Pismem z dnia 5.10.2016r. strona pozwana wezwała każdego z powodów do zapłaty kwoty 441.030,00 zł z tytułu kary umownej za zwłokę w ilości 241 dni w wykonaniu przedmiotu umowy w terminie do dnia 12.10.2016r.

Stan faktyczny został ustalony w oparciu o dowody z dokumentów prywatnych i wydruki, których prawdziwość i autentyczność nie zostały zaprzeczone przez żadną ze stron procesu, uznane przez Sąd za wiarygodne i zasługujące na uwzględnienie. Ponadto w oparciu o zeznania świadków G. A. (2), J. R., M. F., K. W., L. Z., które jako w pełni wiarygodne i korespondujące z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym w pełni zasługiwały na uwzględnienie. Należało zwrócić uwagę, że częściowo zeznania te miały charakter ogólny a świadkowie z uwagi na upływ czasu nie pamiętali już szczegółów opisywanych zdarzeń. Stan faktyczny został ustalony nadto w oparciu o wyjaśnienia powoda i częściowo wyjaśnienia strony pozwanej. Odnośnie zeznań świadka A. I., należało wskazać, że w pewnym zakresie także zasługiwały one na uwzględnienie, niemniej miały charakter bardzo chaotyczny, świadek był skonfliktowany z powodami zaś po rezygnacji z pracy u powodów świadczył usługi bezpośrednio na rzecz strony pozwanej. W części zeznania te były sprzeczne z zeznaniami pozostałych świadków, którzy pracowali nad projektem dla strony pozwanej co do czasu, w którym podejmowane były czynności zmierzające go jego wykonania, świadkowie ci bowiem zgodnie potwierdzali zaawansowanie prac nad projektem w powierzonych im zakresach już w pierwszym kwartale 2008 r.

Po dokonaniu takich ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na oddalenie w całości. Stwierdził, że powód domagał się w niniejszym procesie zapłaty wynagrodzenia z tytułu wykonania na rzecz strony pozwanej projektu osiedla domów jednorodzinnych, zgodnie z § 5 umowy z dnia 5.11.2007 r. Łącząc strony umowę Sąd zakwalifikował jako umowę o dzieło uregulowaną w art. 627 i nast. k.c. Zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Sąd I instancji ustosunkował się najpierw do podniesionego zarzutu przedawnienia roszczenia, należało ustalić datę wymagalności roszczenia powodów o zapłatę

wynagrodzenia. I tak, zgodnie z § 5 pkt 2 umowy stron należność za wykonany przedmiot umowy strona pozwana jako Zamawiający miała uregulować przelewem po uzyskaniu prawomocnego pozwolenia na budowę i przekazaniu dokumentacji. Wynagrodzenie płatne było w następujących terminach i ratach:

- a) 70.000 zł – 14 dni po sprzedaży minimum 2 mieszkań o powierzchni ogółem nie mniejszej niż 140 m²;
- b) 140.000,00 zł – po 35 dniach od daty określonej w § 5 pkt. 2 lit. a i sprzedaży kolejnych 2 mieszkań o powierzchni ogółem nie mniejszej niż 140 m²;
- c) 90.000,00 zł – po 56 dniach od daty określonej w § 5 pkt. 2 lit. a i sprzedaży kolejnych 2 mieszkań o powierzchni ogółem nie mniejszej niż 200 m².

Brzmienie zapisu § 5 ust. 2 zdanie określało w sposób jednoznaczny moment wymagalności roszczenia o zapłatę wynagrodzenia powodów za wykonane projektu. W dalszej treści § 5 ust. 2 umowy traktował szczegółowo o terminach i ratach,

w których będzie płatne wynagrodzenia powodów, które bezspornie wymagalne było co do zasady po uzyskaniu prawomocnego pozwolenia na budowę i przekazaniu dokumentacji projektowej stronie pozwanej. W kontekście zatem powyższego sporny zapis ten mógł być uznany za zastrzeżenie terminu - w realiach sprawy odroczonego terminu płatności wynagrodzenia określonego poprzez odwołanie się do zaistnienia zdarzenia przyszłego (sprzedaż określonych mieszkań), co jest dopuszczalne co do zasady, w myśl treści art. 111 k.c. i art. 116 k.c.

Sąd Okręgowy uznał, że zgodnie bowiem z art. 111. § 1 k.c. termin oznaczony w dniach kończy się z upływem ostatniego dnia. Jeżeli początkiem terminu oznaczonego w dniach jest pewne zdarzenie, nie uwzględnia się przy obliczaniu terminu dnia, w którym to zdarzenie nastąpiło /§ 2/. W myśl art. 116 § 1 k.c. jeżeli skutki czynności prawnej mają powstać w oznaczonym terminie, stosuje się odpowiednio przepisy o warunku zawieszającym. Jeżeli skutki czynności prawnej mają ustać w oznaczonym terminie, stosuje się odpowiednio przepisy o warunku rozwiązującym /§ 2/. Stąd uznał dalej, że ustalony w sprawie stan faktyczny dał podstawy do przyjęcia, że to stronie pozwanej zależało na odroczeniu terminu spełnienia świadczenia na rzecz powodów z tytułu wynagrodzenia z uwagi na niewystarczające środki finansowe.

Wskazał Sąd I instancji, że choć regułą jest zbieżność wymagalności i spełnienia świadczenia, to jednak co do zasady brak przeszkód – w ramach swobody kontraktowania – do ich rozłączenia i odrębnego wskazania wymagalności oraz terminu spełnienia (płatności) świadczenia, a zwłaszcza określenie terminu spełnienia świadczenia poprzez odwołanie się do terminu określonego jako zaistnienie zdarzenia przyszłego. Nie może również budzić wątpliwości, iż skutecznym zastrzeżeniem terminu będzie nie tylko wskazanie wprost dokładnej daty ale również jego określenie poprzez zaistnienie określonego zdarzenia przyszłego wskazanego przez strony umowy. Wymogiem jednakże bezwzględny skuteczności takiego zastrzeżenia terminu, jako zaistnienie zdarzenia przyszłego, jest pewność zaistnienia tego zdarzenia. To właśnie jak wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie stanowi podstawową różnicę pomiędzy instytucją terminu - art. 116 k.c. i instytucją warunku - art. 89 k.c. Sąd I instancji uznał, że strony umowy mogą w ramach swobody kontraktowania uzależnić powstanie określonego skutku od terminu (upływu czasu) również poprzez odwołanie się do zaistnienia zdarzenia przyszłego, ale jedynie w sytuacji gdy zaistnienie tego zdarzenia jest pewne w stopniu oczywistym. Przenosząc powyższe na realia sprawy, uznał, że sporny zapis umowy, mimo że musiał zostać potraktowany jako zastrzeżenie terminu (w którym płatne było wynagrodzenie pozwanych), to jednak stanowił, o czym świadczył ustalony

w sprawie stan faktyczny, przekroczenie przez strony zasady swobody kontraktowania wyrażonej w treści art. art. 353¹ k.c. Niewątpliwie bowiem tego rodzaju zapis umowy, bezspornie mającej charakter wzajemny, był sprzeczny z naturą zobowiązania jakie łączyła strony. W takiej bowiem konstrukcji (odwołania się do zdarzenia niepewnego) może dojść do sytuacji, w której nigdy nie doszłoby do konieczności spełnienia świadczenia wzajemnego, co jest niewątpliwie sprzeczne

z naturą stosunku prawnego w postaci umowy o dzieło, gdzie jednym z essentialia negotii tej czynności jest obowiązek zapłaty wynagrodzenia za odebrane dzieło.

Stąd Sąd Okręgowy stwierdził, że zapłata wynagrodzenia, w ramach umowy wzajemnej, nie może zostać uzależniona od zdarzenia przyszłego i niepewnego sprzecznie

z naturą stosunku cywilnoprawnego zawartego przez strony, które to jest oparte na wzajemności świadczeń. W tym zakresie niewątpliwie zastosowanie znajdują ograniczenia swobody kontraktowania wskazane w art. 353¹ k.c. Nie można bowiem zaakceptować, aby w ramach swobody umów, strony doprowadziły do sytuacji, w której to jedna ze stron mimo spełnienia swojego świadczenia, nie miałaby możliwości skutecznego zażądania wykonania świadczenia, do którego zobowiązana była druga strona umowy, wobec możliwości niezastnienia nigdy określonego przez strony zdarzenia określającego moment spełnienia świadczenia wzajemnego.

Mając na uwadze sprzeczność powyższego zapisu z treścią art. 353¹ k.c. zapis ten musiał zostać uznany za nieważny w świetle treści art. 58 § 1 i 3 k.c.

(zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18.7.2013 r., sygn. akt I ACa 661/1). To zaś w konsekwencji skutkowało koniecznością ustalenia terminu spełnienia świadczenia wzajemnego strony pozwanej – zapłaty wynagrodzenia –

w oparciu o § 5 ust. 2 zdanie pierwsze umowy i treść art. 455 k.c. Zgodnie

z art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Sąd Okręgowy uznał, że dzieło w postaci kompletnego projektu

zostało ostatecznie wydane stronie pozwanej w dniu 30.10.2008 r. A zatem zgodnie z § 5 pkt 2 zd.1 umowy ostateczne przekazanie dokumentacji projektowej wykonawczej co nastąpiło bezspornie po uzyskaniu prawomocnego pozwolenia na budowę, stanowiło moment wymagalności roszczenia o zapłatę wynagrodzenia powodów za wykonane projektu.

Dalej Sąd Okręgowy stwierdził, że zgodnie z art. 646 k.c. roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane - od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Bieg terminu przedawnienia wskazanego w art. 646 k.c. rozpoczyna się od dnia oddania dzieła. W ocenie Sądu, w realiach sprawy dwuletni termin przedawnienia powinien być liczony nie od momentu oddania dzieła, ale od dnia wymagalności roszczenia o zapłatę wynagrodzenia a zatem w powiązaniu

z treścią art. 455 k.c. Należało wskazać, że pierwsze wezwanie do zapłaty należności w kwocie 366.000 zł zostało skierowane do strony pozwanej przez pełnomocnika powodów w dniu 10.10.2010 r. a otrzymane przez nich w dniu 19.10.2010 r. (okoliczność przyznana w piśmie z 22.11.2010 r. - k. 46).

Zgodnie z art. 120 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia,

w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność

w najwcześniejszym możliwym terminie. Wyjątek z art. 120 k.c. dotyczy zobowiązań bezterminowych. W tym przypadku utrzymanie zasady, w myśl której wymagalność wyznacza początek biegu przedawnienia, w praktyce oznaczałoby pozostawienie wierzycielowi swobody w określeniu długości terminu przedawnienia, co byłoby sprzeczne z art. 119. Wierzyciel – samodzielnie i swobodnie decydując o wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia – mógłby wydłużać okres przedawnienia.

Aby temu zapobiec, ustawodawca zdecydował się na swoiste „wymuszenie” rozpoczęcia biegu przedawnienia; termin przedawnienia każe bowiem liczyć od momentu, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika w najwcześniejszym możliwym terminie. Tak samo należy ocenić przypadki, gdy wymagalność zależy od pewnych sformalizowanych czynności (np. tzw. zafakturowania); decyduje najwcześniejszy możliwy termin ich wykonania.

Ponieważ wierzyciel w zobowiązaniu bezterminowym może żądać spełnienia świadczenia zaraz po tym, jak dłużnik się do niego zobowiązał, należy uznać, że pierwszym dniem terminu przedawnienia tego rodzaju roszczeń jest dzień,

w którym zobowiązanie powstało. W powyższym kontekście, należało zważyć, iż skoro zgodnie z umową stron zobowiązania do zapłaty wynagrodzenia powstało w chwilę przekazania ostatniej części dokumentacji projektowej w dniu 30.10.2008 r. to zarówno zafakturowanie wynagrodzenia w dniu 1.10.2010 r. jak i wezwanie do zapłaty wynagrodzenia z dnia 10.11.2010 r. należało uznać w świetle w/w przepisów za pozostające w znacznym oderwaniu czasowym od w/w momentu, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika w najwcześniej możliwym terminie, tj. w dniu 31.10.2008 r. następującym po dniu odbioru ukończonego dzieła.

Stąd ostateczny wniosek Sądu I instancji, że dwuletni okres przedawnienia upływałby z dniem 31.10.2010 r. Okolicznością bezsporną w sprawie był fakt skierowania przez powodów w zakresie dochodzonego w niniejszej sprawie roszczenia wniosku o zawezwanie strony pozwanej do próby ugodowej z dnia 5.10.2010 r. Wskutek tego wniosku został wyznaczony termin rozprawy w dniu 11.2.2011 r. (k. 73), na którym do ugody sądowej nie doszło. Bez wątpienia pierwsze zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg terminu przedawnienia. Zgodnie z art. 124 § 1 po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo. § 2.

W razie przerwania przedawnienia przez czynność w postępowaniu przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym albo przez wszczęcie mediacji, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone. Zatem postępowanie wywołane tzw. zawezwaniem do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia do czasu, aż sąd orzeknie, że do ugody nie doszło. Zwrot „biegnie na nowo” (art. 124 § 1 k.c.) oznacza, że biegnie na nowo – od początku – termin przedawnienia przewidziany dla określonego roszczenia majątkowego, przy czym nie bierze się pod uwagę dotychczasowego (do przerwy) upływu terminu przedawnienia. Dodatkowy efekt wstrzymania początku nowego biegu przedawnienia do czasu zakończenia postępowania wynika z treści

§ 2 art. 124 k.c., jeśli przerwanie przedawnienia nastąpiło w warunkach tego przepisu. Należało w tej sytuacji stosować zasadę, że przedawnienie biegnie na nowo od stwierdzenia przez sąd, że do ugody nie doszło co nastąpiło w dniu 11.02.2011 r. i stanowiło okoliczność bezsporną i niekwestionowaną przez stronę pozwaną. Licząc dwuletni termin przedawnienia roszczenia przewidziany w art. 646 k.c. od dnia 11.02.2011 r. należało stwierdzić, że objęte pozwem roszczenie przedawniło się z dniem 11.02.2013 r. zaś pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 18.09.2013 r. a zatem po upływie terminu przedawnienia roszczenia.

Sąd Okręgowy stwierdził także, że nie doszło do przerwania biegu przedawnienia roszczenia w drodze niewłaściwego uznania roszczenia przez stronę pozwaną.

Sąd Okręgowy uznał, że judykaturze i orzecznictwie przyjmuje się, że uznanie roszczenia może być dokonane w trzech różnych formach: jako uznanie właściwe, ugoda i uznanie niewłaściwe. Pierwsze stanowi nienazwaną umowę ustalającą co do zasady i zakresu istnienie albo nieistnienie jakiegoś stosunku prawnego. Umowa uznania nie jest regulowana prawnie, jednak jej dopuszczalność wynika z zasady swobody umów. Ma ona charakter kauzalny. Kluczowe znaczenie dla tej postaci uznania ma oświadczenie woli zobowiązanego, w którym potwierdza on istnienie swojego obowiązku i zobowiązuje się do jego realizacji. Obowiązek świadczenia wynika więc nadal z pierwotnego tytułu. Uznanie niewłaściwe można określić jako przyznanie przez dłużnika wobec wierzyciela istnienia długu. Nie jest to czynność prawna lecz oświadczeniem wiedzy zobowiązanego, wyrazem jego świadomości istnienia skierowanego przeciwko niemu roszczenia (por. uchwała SN w składzie siedmiu sędziów z dnia 30 grudnia 1964 r., III PO 35/64, OSNC 1965/6/90). Uznanie właściwe jest oświadczeniem woli, natomiast tzw. uznanie niewłaściwe stanowi tylko oświadczeniem wiedzy, gdyż dłużnik stwierdza wobec wierzyciela, iż jego należność istnieje. W praktyce niejednokrotnie występują trudności w ocenie czy stanowisko dłużnika, jakiemu dał on wyraz na piśmie, jest uznaniem właściwym, czy też niewłaściwym. W większości przypadków chodzi o oświadczenie, w którym dłużnik przyznał daną kwotę, którą jest winien danej osobie, chociażby w odniesieniu do przesłanego mu dokumentu rozliczeniowego i zobowiązał się zapłacić ją

w określonym terminie. Z żadną z wyżej omówionych form uznania Sąd nie miał do czynienia na gruncie okoliczności faktycznych niniejszej sprawy. Brak było podstaw do przyjęcia, że pisma strony pozwanej kierowane w odpowiedzi na doręczoną

w roku 2010 fakturę VAT oraz wezwania do zapłaty (np. k. 46, 48) zawierały w sobie element przyznania określonej kwoty i zobowiązania się do zapłaty, bowiem z ich treści wynikał brak woli spełnienia świadczenia, najczęściej motywowany brakiem wymagalności bądź brakiem właściwego dokumentu rozliczeniowego.

Sąd Okręgowy uznał natomiast, że w odniesieniu do zgłoszonego przez stronę pozwaną zarzutu potrącenia wierzytelności z tytułu kary umownej naliczonej z tytułu zwłoki w wykonaniu przedmiotu umowy, należało wskazać, że roszczenie o zapłatę kary umownej wynikającej z tytułu nienależytego wykonania umowy o dzieło przedawnia się również na zasadach przewidzianych przez przepis art. 646 k.c.

(por. I ACa 1864/15 wyrok s. apel. w Krakowie z dnia 2016-04-1 LEX nr 2061959). Artykuł 646 k.c. ustanawia termin szczególnie względem ogólnych terminów przedawnienia z art. 118 k.c. w odniesieniu do wszelkich roszczeń wynikających z umowy o dzieło, zarówno przyjmującego zamówienie, jak i roszczeń zamawiającego. Art. 646 k.c. jest również przepisem szczególnym w stosunku do art. 120 k.c., zgodnie z którym przedawnienie rozpoczyna bieg od dnia wymagalności roszczenia. Przepis ten samodzielnie określa zdarzenie, od którego rozpoczyna bieg termin przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o dzieło, stanowiąc, że roszczenia te przedawniają się z upływem dwóch lat od oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane, od dnia w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Odnosząc powyższe do realiów sprawy skoro dzieło zostało definitywnie oddane w dniu 30.08.2008 r., w odniesieniu do kary umownej jako roszczenia bezterminowego

(art. 455 k.c.) znajdują zastosowanie wszelkie poczynione wyżej rozważania o tym, iż jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Zatem strona pozwana winna była wezwać powoda do zapłaty kary umownej już

w dniu 31.10.2008r. z uwagi na fakt powzięcia wiadomości o wykonaniu przedmiotu umowy z przekroczeniem terminów umownych najpóźniej w dniu 30.10.2008r.

Zatem roszczenie strony pozwanej o zapłatę kary umownej stałoby się wymagalne najpóźniej z dniem 15.11.2008r.

(przy uwzględnieniu 14 dni na obrót pocztowy

– 7 dni i termin spełnienia świadczenia – 7 dni). Zatem roszczenie strony pozwanej

o zapłatę kary umownej naliczonej z tytułu zwłoki w wykonaniu przedmiotu

umowy za okres od 2.3.2008r. do 30.10.2008r. przedawniło się co do zasady

z dniem 15.11.2010r. Tymczasem zarzut potrącenia został zgłoszony dopiero

w postępowaniu toczącym się na skutek pozwu wniesionego w dniu 18.9.2013 r.

a zatem po upływie terminu przedawnienia roszczenia.

Sąd Okręgowy orzeczenie o kosztach w pkt. II oparł na podstawie art. 98 § 1

i § 3 k.p.c. mając na uwadze wynik postępowania osobno w odniesieniu do kosztów powództwa głównego i wzajemnego. Zgodnie z powyższym artykułem stronie wygrywającej należy się zwrot niezbędnych kosztów do celowego dochodzenia swych praw, do których zalicza się między innymi wynagrodzenie i wydatki jednego adwokata, o ile strona jest reprezentowana przez adwokata lub radcę prawnego. Niewątpliwie w niniejszej sprawie powodowie przegrali w całości, w związku z czym winni oni zwrócić stronie pozwanej jako stronie wygrywającej poniesione przez nich koszty celowego dochodzenia jej praw i obrony.

Wobec powyższego, w pkt II sentencji wyroku Sąd Okręgowy zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, na którą złożyła się kwota zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w oparciu o § 2 ust. 2 oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349) w sprawie opłat za czynności adwokatów oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Powodowie zaskarżyli powyższy wyrok w całości zarzucając Sądowi Okręgowemu naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 123 § 1 pkt 2 k.c. poprzez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności zawartego

w piśmie pozwanych z dnia 25.01.2013 r. ich oświadczenia, że „jednostka projektowa ma obowiązek prawidłowo wystawić fakturę VAT, celem umożliwienia zaksięgowania jej w księgach podatkowych zamawiającego, co do tej pory nie nastąpiło” oraz zeznań pozwanego K. S. na okoliczność braku możliwości zaksięgowania dochodzonej pozwem kwoty z tej przyczyny, że „faktura była wystawiona na całą kwotę, a nie etapowo, tak jak się umawialiśmy” i błędne przyjęcie, że zarzuty pozwanych co do braku wymagalności świadczenia bądź co do braku właściwego dokumentu rozliczeniowego nie zawierają w sobie elementu przyznania określonej kwoty i zobowiązania się do zapłaty, w sytuacji gdy powyższe pismo pozwanych było ich odpowiedzią na wezwanie powodów z dnia 31.12.2012 r. do zapłaty należnego im wynagrodzenia, a nadto świadczenie było wymagalne i właściwy dokument rozliczeniowy wystawiony;

- art. 124 § 1 k.c. w zw. z art. 123 § 1 pkt 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie do oświadczenia pozwanych z dnia 25.01.2013 r.

Wskazując na powyższe podstawy wnieśli o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez zasądzenie od pozwanej (...) Spółka Jawna we W. na rzecz powodów M. K. oraz A. K. kwotę 366.000 zł wraz z odsetkami w wysokości czterokrotności wysokości stopy procentowej kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego od dnia 1 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty i o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji oraz zasądzenie kosztów za I Instancję/II Instancję.

Pozwana, w odpowiedzi na apelację, wniosła o oddalenie apelacji powodów w całości i o zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się uzasadniona.

Sąd Apelacyjny ustalił stan faktyczny na podstawie ustaleń Sądu Okręgowego przyjmując je za własne z wyjątkiem ustalenia, że pismo pozwanej z dnia 25 stycznia 2013 r. skierowane w odpowiedzi na wystawioną i doręczoną pozwanej fakturę VAT

z 44/10/2010 r. z 10 października 2010 r. oraz na wezwanie z dnia 31 grudnia 2012 r. do zapłaty tej faktury o odmowie spełnienia świadczenia stwierdzonego tą fakturą

z powodu braku wymagalności nie doprowadziło do ponownego przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia.

Istotnie w doktrynie przyjmuje się, że uznanie roszczeń może wystąpić w trzech postaciach: czyli jako uznanie właściwe, jako ugoda oraz jako uznanie niewłaściwe. Przepis art. 123 § 2 k.c. wyraźnie wskazuje, że termin przedawnienia przerywa się przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje. Uznanie niewłaściwe, bo takie może być jedynie rozpatrywane w stanie faktycznym tej sprawy jest oświadczeniem wiedzy zobowiązanego, wyrazem jego świadomości istnienia skierowanego przeciwko niemu roszczenia (tak, wyrok SN

z 7 marca 2003 r., I CKN 11/01, legalis). Dla skuteczności uznania niewłaściwego nie jest jednak wymagane istnienie po stronie zobowiązanego zamiaru wywołania skutku prawnego w postaci przerwania biegu przedawnienia. Uznanie niewłaściwe może mieć postać wypowiedzi lub nawet innego działania. Dla oceny, czy mamy do czynienia z uznaniem roszczenia, istotne jest to, czy zachowanie zobowiązanego, interpretowane zgodnie z powszechnie obowiązującymi regułami znaczeniowymi, mogło uzasadniać przekonanie osoby uprawnionej, że zobowiązany jest świadom swojego obowiązku, a w konsekwencji oczekiwanie uprawnionego, że świadczenie zostanie spełnione (tak, wyrok SN z 25 marca 2010 r., I CSK 457/09, MoP 2011,

z. 3). Uznanie niewłaściwe nie musi mieć sprecyzowanej wysokości roszczenia pieniężnego ani podstawy roszczenia. Jeżeli jednak dłużnik uznanie jedynie część roszczenia, bieg przedawnienia przerywa się jedynie do tej uznanej

części roszczenia (tak, P. Machnikowski, Kodeks cywilny z komentarzem, Warszawa 2014, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, s. 291-292).

W realiach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że między stronami doszło do zawarcia umowy z 5 listopada 2007 r. o wykonanie

projektu osiedla domów jednorodzinnych, szeregowych dwulokalowych zgodnie

z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Ś. na terenie działki nr (...) oraz do sprawowania czynności nadzoru autorskiego za wynagrodzeniem ryczałtowym w wysokości 300.000 zł plus podatek VAT. Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że na podstawie art. 353¹ k.c.

w zw. z art. 58 § 1 i 3 k.c. postanowienia § 5 pkt 2 tej umowy regulujące terminy zapłaty i wysokości rat należnego wynagrodzenia są nieważne z tej podstawy, że wskazane tam zdarzenia przyszłe i niepewne, czyli sprzedaż mieszkań, od których to czynności uzależniono zapłatę należnego powodom wynagrodzenia za przedmiot umowy, może doprowadzić do sytuacji, w której do spełnienia świadczenia przez zamawiającego mogłoby w ogóle nie dojść. I to właśnie powoduje, że takie postanowienie umowne jest sprzeczne z naturą stosunku prawnego, w postaci umowy o dzieło gdzie jednym z elementów przedmiotowo-istotnych jest obowiązek zapłaty wynagrodzenia za odebrane dzieło. Skoro zatem Sąd Okręgowy właściwie ocenił, że powodowie przekazali przedmiot umowy w dniu 30 października 2008 r. czyli całą dokumentację projektową, za którą domagają się zapłaty, to istotnie na podstawie art. 120 k.c. w zw. z art. 646 k.c. dwuletni termin przedawnienia tego roszczenia upływałby z dniem 31 października 2010 r. Nie ma wątpliwości, że dzień 31 października 2010 r. był najwcześniejszym z możliwych dni, w którym uprawnieni mogli wystąpić z żądaniem zapłaty wynagrodzenia umownego. W związku z tym powodowie wystawili fakturę za wykonane dzieło w dniu 1 października 2010 r. na kwotę 366.000 zł (czyli na całą kwotę wynagrodzenia umownego z VAT) i wezwali pozwanego do zapłaty tej faktury (wezwanie z 10 października 2010 r.). Wezwanie to wraz z fakturą pozwany otrzymał w dniu 19 października 2010 r. i następnie w dniu

5 października 2010 r. powodowie zawezwali pozwanego do próby ugodowej

w postępowaniu pojednawczym przed Sądem Rejonowym (...). Rozprawa w tej sprawie odbyła się w dniu 11 lutego 2011 r. i do ugody nie doszło. Stąd też właściwie zakwalifikował Sąd I instancji to zdarzenie, jako czynność podjętą bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia (art. 123 § 1 k.c. i tym samym doprowadzając do przerwania biegu przedawnienia roszczenia wynikającego z tej umowy. Tak więc, termin przedawnienia roszczenia upływał ponownie, zgodnie z art. 124 § 1 k.c. z dniem 11 lutego 2013 r. W tym stanie rzeczy należało ustalić, jaki charakter prawny miało pismo pozwanego z dnia 25 stycznia 2013 r., w którym pozwany wskazał, „że jednostka projektowa ma obowiązek prawidłowo wystawić fakturę VAT, celem umożliwienia zaksięgowania jej w księgach podatkowych zamawiającego, co do tej pory nie nastąpiło”. W ocenie Sądu Apelacyjnego, oświadczenie to należy potraktować jako uznanie niewłaściwe. Oświadczenie to zostało złożone w wyniku kolejnego wezwania powodów (za pośrednictwem pełnomocnika) pismem z dnia 31 grudnia 2012 r. do niezwłocznego uregulowania faktury VAT nr (...). Brak spełnienie świadczenia na podstawie tej faktury był bowiem uzasadniony przez pozwanego jedynie wadliwym wystawieniem faktury, która powinna obejmować wynagrodzenie umowne podzielone na raty, co wynikało z § 5 umowy o dzieło. Tak też zeznał w charakterze strony K. S., który stwierdził, że „pозwani nie mogli uregulować faktury, ponieważ faktura była wystawiona na całą kwotę, a nie etapowo, tak jak się umawialiśmy” (protokół z rozprawy z dnia 4 października 2016 r. - 02.35.58). Oświadczenie zatem pozwanych zawarte w powyższym piśmie było oświadczeniem wiedzy co do istnienia roszczenia, a jedynie odnosiło się do braku wymagalności całego roszczenia z powodu szczególnego uregulowania zawartego w § 5 pkt 2 umowy o dzieło. Czyli z tego oświadczenia można wywnioskować akceptację należności co do zasady i co do wysokości z innym sposobem rozłożenia terminów płatności. Stąd też Sąd Apelacyjny uznał, że w wyniku złożenia tego oświadczenia przez pozwanego ponownie nastąpiło przerwanie biegu przedawnienia (25 stycznia 2013 r.), a powództwo w tej sprawie zostało wytoczone już w dniu 18 września 2013 r., czyli wtedy, gdy termin przedawnienia nie upłynął.

Mając na uwadze powyższe okoliczności zaskarżony wyrok należało zmienić i uwzględnić powództwo w całości, zasądzając od pozwanego na rzecz powodów kwotę 366.000 zł wraz z umownymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia w wysokości czterokrotności wysokości stopy procentowej kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego od dnia 1 grudnia 2010 r. do dnia zapłaty. Jednocześnie Sąd zasądził od pozwanego na

rzecz powodów 25.516 zł tytułem kosztów procesu za I instancję uwzględniając opłatę sądową od pozwu (18.299 zł) oraz koszty zastępstwa procesowego przez radcę prawnego (7.200 zł), oraz zasądził koszty postępowania apelacyjnego od pozwanego na rzecz powodów w kwocie 26.600 zł biorąc pod uwagę opłatę od apelacji poniesioną przez powodów w wysokości (18.300 zł) oraz koszty zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym przed Sądem Apelacyjnym w wysokości 8.300 zł (art. 98 k.p.c.).

Mając na uwadze powyższe okoliczności należało orzec jak na wstępie (art. 386 § 1 k.p.c.).

(...)

Mw